

# DWA RODZAJE RADOŚCI I DWA RODZAJE SMUTKU

Dzisiaj chciałbym głosić o smutku i radości. Istnieją dwa rodzaje smutku i dwa rodzaje radości:

Radość w Panu i radość od diabła.  
Smutek od Pana i smutek diabelski.

Kiedy popatrzymy na kościoły, wejrzymy w swoje własne serce, to zobaczymy jak często towarzyszy nam uczucie smutku, przygnębienia a czasem rezygnacji.

Jako chrześcijanie również przeżywamy tak zwane złe dni.

W kazaniach, w książkach chrześcijańskich często możemy spotkać przesłanie tzw. „pozytywnego myślenia”. Buduje się przed naszymi oczyma taki jednostronny obraz Boga – Boga, który zawsze uzdrawia, leczy z choroby, smutku, obdarza radością i pokojem duszy.

Cytuje się przed nami wersety, które rzekomo mówią, że Bóg zawsze i w wybrany przez nas sposób wysłuchuje modlitw.

I kiedy konfrontujesz to „pozytywne myślenie” ze swoim codziennym życiem, to odbierasz swoje życie jako porażkę i rezygnujesz.

Słyszysz z kazalnicy cytowane słowa z ks. Izajasza, że Chrystusa ranami jesteśmy uleczeni. Na tej podstawie kaznodzieje głoszą, że Bóg pragnie, abyś był zdrowy. Przychodzisz do domu, patrzysz w lustro i widzisz twarz pokrytą zmarszczkami, czy też ludzie młodzi tzw. trądzikiem młodzieńczym.

Innym razem jakaś książka czy kazanie buduje przed Tobą obraz chrześcijanina, któremu Bóg daje szczęście, bogactwo, radość. Masz myśleć pozytywnie.

Ale właśnie to „pozytywne myślenie” nie zabiera Ci Twoich problemów, one dalej istnieją.

Ten wyidealizowany i nieprawdziwy obraz chrześcijanina sprawia, że odczuwasz coraz większą porażkę.

Wielu chrześcijan daje jednak się okłamywać, że w chrześcijaństwie chodzi o „pozytywne myślenie”, że jak przyjdiesz do Pana to On zamieni Twój smutek w wieczną radość.

To sprawia, że często dzisiejsza roześmiana, chrześcijańska religia, roześmiani chrześcijanie wolą tylko cieszyć się i śmiać i nie wierzą, że jest coś takiego, jak smutek od Pana.

Ale ta radość, którą przeżywa się dzisiaj w kościołach czasami pochodzi od Boga, ale czasami również od diabła, który pragnie zagłuszyć w Tobie potrzebę upamiętania.

Gotowi jesteśmy gromić każdy smutek. Cytujemy wersety typu:

- aby radość wasza była zupełna, zawsze się radujcie.

Ale są dwa rodzaje radości i dwa rodzaje smutku.

Jest radość w Panu i radość tego świata.

Smutek też może być dany od Pana ku upamiętaniu albo zniechęcenie od diabła po to, abyś stracił wiarę i zginął.

Kiedy się nawróciliśmy powinniśmy zmieniać się dwie rzeczy w naszym życiu. Często musimy przestać się śmiać z tego, co wcześniej było dla nas śmieszne. Drugą rzeczą, która powinna się zmieniać, to powód, dla którego płakałem. Teraz wiele z tych starych rzeczy, przyzwyczajęń, nie powinno być powodem moich zmartwień.

Czy widzimy smutek brata, siostry, czy widzimy ich oczy pełne od łez.

Ile razy modlisz się i pościsz o współbrata w Chrystusie?

Kiedy Chrystus spojrział na Jerozolimę zasmucił się i płakał nad nią.

Ileż razy płakałeś już nad losem mieszkańców Łodzi czy Główna?

Co zrobiłeś, aby ratować mieszkańców Twego miasta od piekła?

*Mat. 23:37*

*37. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!*

Tak na marginesie zapytam: mieli mieszkańcy Jeruzalem wolną wolę?

Chciał Chrystus ich zgromadzić pod swoje ramiona?

On chciał, ale to oni nie chcieli.

Ileż to razy może Bóg w odpowiedzi na Twój płacz i modlitwę o Twoją rodzinę, przyjaciół chciał ich zgromadzić pod swoje ramiona, ale oni tego nie chcieli.

Czy Bóg chce kogoś zmusić?

Czy zmuszał Bóg Jeruzalem?

Modlisz się o kogoś i widzisz, jak ta osoba wcale nie przychodzi do Boga.

Czy Bóg nie wysłuchuje Twojej modlitwy?

On dawno wysłuchał, ale czeka, aż ta osoba zechce odpowiedzieć na Jego wołanie.

Może, kiedy przyjmowałeś Chrystusa, to oczekiwałeś, że będzie różowo, tak wesoło w chrześcijaństwie.

Jezus obiecuje swoją opiekę, ale i prześladowania.

Modlisz się o Boży charakter w Tobie i nagle dziwisz się, że Bóg chcąc kształtować w Tobie cierpliwość czy łagodność, dopuszcza sytuacje, w których ktoś nadeptnie Ci na odcisk, zdenerwuje Cię, coś Ci powie. Ale właśnie Bóg dając Ci tego typu sytuacje może kształtować Twój charakter.

Jego dzieło w nas może nas czasami zasmucać. Kiedy Bóg się bierze za nasze życie, kiedy rozpoczyna działanie nad moim życiem, to wcale nie musi być to wspaniały radosny czas w naszym życiu.

Gdybyśmy nie mieli grzechu, Chrystus nie musiałby za nas umierać.

Świat głosi: człowieku, buduj swoją wartość. Ale zanim zaczniesz budować swoją wartość, to musisz ukorzyć się przed Panem.

*2 Kor. 7:5-16*

*5. Bo nawet wtedy, gdy przybyliśmy do Macedonii, ciało nasze nie zaznało żadnego odpoczynku, lecz zewsząd byliśmy uciśnieni walkami zewnątrz, obawami od wewnątrz.*

*6. Lecz Ten, który pociesza uniżonych, Bóg, pocieszył nas przez przybycie Tytusa;*

*7. A nie tylko przez jego przybycie, lecz i przez pociechę, jakiej doznał u was, gdy opowiadał nam o waszej tęsknocie za nami, o waszej żalości i o waszej gorliwości względem mnie, tak iż jeszcze bardziej się radowałem.*

*8. Bo jeśli nawet listem was zasmuciłem, nie żałuję tego; a jeśli nawet żałował - widzę bowiem, że ów list zasmucił was przynajmniej na chwilę -*

*9. Teraz jednak cieszę się, nie dlatego, że byliście zasmuceni, ale że byliście zasmuceni ku upamiętaniu; zasmuceni bowiem byliście po Bożemu tak, że w niczym nie ponieśliście szkody z naszej strony.*

*10. Albowiem smutek, który jest według Boga, sprawia upamiętanie ku zbawieniu i nikt go nie żałuje; smutek zaś światowy sprawia śmierć.*

*11. Patrzcie, co ten wasz smutek według Boga sprawił, jaką gorliwość, jakie uniewinnianie się, jakie oburzenie, jaką obawę, jaką tęsknotę, jaki zapal, jaką karę! Pod każdym względem okazaliście się czystymi w tej sprawie.*

*12. Zaiste, jeśli i pisałem do was, to nie ze względu na tego, który krzywdę wyrządził, ani ze względu na tego, który krzywdy doznał, lecz po to, aby u was wyszła na jaw gorliwość wasza o nas przed obliczem Bożym.*

*13. Dlatego ucieszyliśmy się. A w tej naszej pociesze jeszcze więcej ucieszyła nas radość Tytusa, iż został na duchu pokrzepiony przez was wszystkich;*

*14. Bo jeśli przed nim chlubiłem się nieco wami, nie zostałem zawstydzony, lecz jak wam we wszystkim mówiliśmy prawdę, tak i chluba nasza przed Tytusem okazała się prawdą.*

*15. A uczucia jego względem was są jeszcze gorętsze, gdy wspomina posłuszeństwo wszystkich was, jak to przyjęliście go z bojaźnią i z drżeniem.*

*16. Raduję się, iż pod każdym względem mogę na was polegać.*

Czy widzieliście kiedyś fragment Słowa Bożego bardziej przesycony mówieniem o radości i smutku?

Jest wielka różnica między tym, powodami do radości i smutku przed i po nawróceniu.

Dzisiaj ludzie uwierzyli, że z nabożeństwa musimy wyjść wewnętrznie podbudowani i radości.

Ale czasami lepiej jest dla nas bracia i siostry wyjść z nabożeństwa całkowicie złamanym, byś poszedł do domu, padł na kolana, spojrzął na swoje życie i szukał, tego co powinno być zmienione.

Czasami myślimy, że w kazaniu to najlepiej posłuchać dobrych chrześcijańskich dowcipów, trochę się w zborze pośmiać, a później wracamy do domu i dalej nasz charakter jest daleki od charakteru Pana.

Przychodzi czas, kiedy musisz się zasmucić, aby odsunąć to coś ze swojego życia, co odsuwa Ciebie od Pana.

Cielesność zadawała się zawsze terażniejszością. Jedźmy, pijmy, tańczmy, bo jutro umrzemy.

Tu są wersety o smutku i radości w życiu chrześcijan. Bracia radują się wzajemną gorliwością, modlitwą o siebie, ale smucą się sporami, grzechem.

Popatrzmy też na smutek demoniczny. Kiedy chrześcijanin ma szansę jeszcze porzucić swój grzech, to szatan chce doprowadzić do zniechęcenia i porażki.

Ten smutek od diabła dany jest w innym celu – abyś zatwardział swoje serce, stracił wiarę i zginął.

Receptą tego świata jest poznać powód smutku i próbować odwrócić uwagę od samej depresji, a nie usunięcie źródła depresji.

Tendencją tego świata jest podwyższenie poczucia własnej wartości. Musi pan w siebie bardziej uwierzyć.

Narkotyki dają poczucie chwilowego piękna, wieczorem czujesz się odjazdowo, ale rano nie masz ochoty na nic, chcesz skończyć ze swoim życiem. Rano przychodzi smutek i zniechęcenie i uderza w jeszcze większym stopniu.

Medytacja daje pozory relaksu, ale ofiara wraca do duchowego problemu i później słyszysz demoniczne głosy.

Tylko Bóg może wymieść i wyczyścić całkowicie moje życie.  
Przyjdzie do mnie i we mnie znajdziesz ukojenie, odpoczniecie.

*W liście do Hebr.12*

*To właśnie chrześcijan, to Ciebie i mnie Bóg wzywa*

*Hebr. 12:12*

*Dlatego opadłe ręce i omdlałe kolana znowu wyprostujcie,*

Jeśli zaniedbaliśmy to nowe życie, tą odwieczną miłość Chrystusa i dziś nie masz przez to spokojnego snu, to przyjdź do Pana.

Naszą cechą narodową jest wypominanie sobie nawzajem swoich grzechów, krytykowanie jeden drugiego.

Chrystus postępuje inaczej. Jeżeli Jemu wyznasz swój grzech, padniesz przed Nim na kolana, On przyjmie Ciebie na nowo, zapomni Twój grzech i oddali go jak wschód od zachodu.

*Ps. 103:1-6*

- 1. Dawidowy. Błogosław, duszo moja, Panu I wszystko, co we mnie, imieniu jego świętemu!*
- 2. Błogosław, duszo moja, Panu I nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!*
- 3. On odpuszcza wszystkie winy twoje, Lecz wszystkie choroby twoje.*
- 4. On ratuje od zguby życie twoje; On wieńczy cię łaską i litością.*
- 5. On nasyca dobrem życie twoje, Tak iż odnawia się jak u orła młodość twoja.*
- 6. Pan wymierza sprawiedliwość I przywraca prawo wszystkim uciśnionym.*

Czy chcesz, aby Twoja dusza znów błogosławiła Panu?

Czy nie zapomniałeś Jego dobrodziejstw?

Może zobojętniałeś już na Bożą miłość. Może nie zerwałeś dotychczas z grzechem, który kochasz.

Jedynie Bóg może na nowo uratować życie Twoje. Jedynie Bóg może odnowić Twoją młodość, może przywrócić Ci czystość nowonarodzonego dziecka.

Jedynie On może przywrócić Ci Twoją pierwszą miłość.

Kiedy jesteśmy narodzeni na nowo, w naszym życiu dalej występują dwie drogi, dalej istnieje prawo wyboru, dalej działają na nas dwa rodzaje smutku:

Smutek od szatana, który chce zniechęcić Ciebie i mnie do dalszego chrześcijańskiego życia

I smutek od Boga, który na nowo chce obdarzyć Ciebie łaską i miłością.

Krew Chrystusa ma moc oczyścić Ciebie.

Nie jesteśmy wolni od możliwości wpływania poglądów, zasad postępowania tego świata na nasze życie.

Ale nasza wiara w połączeniu z mocą Bożą może dać Tobie i mnie zwycięstwo.

Bóg nie obiecuje swoim dzieciom, że ich życie będzie usłane różami. Życie Chrystusa również nie było usłane różami.

Pan Jezus już dawno przepowiedział swoim uczniom, że nie tylko nie będziemy zrozumiani przez świat, ale nawet znienawidzeni

*W Ew. Jana 15:19-20 czytamy:*

*19. Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi.*

*20a. Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest sługa większy nad pana swego.*

Chrystusa zaprowadzano aż na krzyż. Z Niego się wyśmiewano, Jego opluwano, i Ty i ja nie będziesz wolny od drwin czy niezrozumienia w tym świecie.

Ale Chrystus, który chce abyś kroczył Jego miłością, abyś miał Jego charakter, Który daje Ci smutek ku upamiętaniu, mówi, że możesz okazać się zwycięzcą przez Tego, który Ciebie umiłował.

*Rzym. 8:35-37*

*35. Któż nas (bracia i siostry) odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz?*

*36. Jak napisano: Z powodu ciebie co dzień nas zabijają, Uważają nas za owce ofiarne.*

*37. Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował.*

Jeśli masz smutek od Pana z powodu grzechu, to Pan również się zmuci, On jest z Tobą. On z Ciebie tak łatwo nie rezygnuje.

To ten sam Bóg, który cały czas wygląda jak z daleka, aż Jego marnotrawny syn znów powróci. On znów pragnie wtulić Ciebie w swoje ramiona pełne miłości i mocy.

Pycha nie znosi, jeżeli ktoś jest z nas niezadowolony. Pycha nie znosi jeśli ktoś nas napomina czy To sam Bóg, samo Pismo Święte czy też brat lub siostra.

Ale miłość Boża rozpoznaje ostrzeżenie. Nie denerwujesz się jeśli brat lub siostra zwracają Tobie uwagę. Ale idziesz do swojej komory, padasz na kolana i prosisz o wybaczenie.

*Kazn. 7:2-5*

*2. Lepiej iść do domu żałoby, niż iść do domu biesiady; bo tam widzi się kres wszystkich ludzi, a żyjący powinien brać to sobie do serca.*

*3. Lepszy jest smutek niż śmiech, bo gdy smutek jest na twarzy, serce staje się lepsze.*

*4. Serce mądrych jest w domu żałoby, lecz serce głupich w domu wesela.*

*5. Lepiej słuchać nagany mądrego, niż przysłuchiwać się pieśni głupich,*

Dzisiaj panuje tendencja, również w chrześcijaństwie, że najlepsze spotkanie młodzieżowe, najlepsze nabożeństwo, to to na którym mogłem się trochę pośmiać, odprężyć się.

Ale jeżeli masz smutek na twarzy od Pana, to po to, aby Twoje serce stało się lepsze.

Kiedy jeszcze należałem do grupy młodzieży, bardzo lubiliśmy śpiewać słowa pieśni: „Oblubieniec czeka już, pierzmy szaty, blisko dzień wesela.”

Przyjdzie dzień, dzień wiecznej radości i wesela, ale najpierw musisz przeżyć smutek, aby zechciał wyprać swoje szaty.

Pierzcie szaty – czy jesteś gotowy na oczyszczenie?

*Jan. 16:20-22*

*20. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy płakać i narzekać będziecie, a świat się będzie weselił; wy smutni będziecie, ale smutek wasz w radość się zamieni.*

*21. Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta o udreće gwoli radości, że się człowiek na świat urodził.*

*22. I wy teraz się smucicie, lecz znowu ujrzą was, i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej.*

Taką radość zapowiada nam Bóg. Bóg jest Bogiem radości, ale jest również Bogiem, który może dać smutek.

Z zapowiedzią smutku, przychodzi zapowiedź wiecznej radości.

Mowa o potrzebie przeżywania smutku nie jest modna w dzisiejszym chrześcijaństwie. W zborach możemy czasami usłyszeć kazanie o potrzebie przeżywania radości, ale nie o smutku.

Ale chcę Wam powiedzieć, że zanim przyjdzie radość, musi przyjść smutek. Smutek od Pana, aby porzucić grzech, aby zostać oczyszczonym.

W chrześcijaństwie radości w Panu musi towarzyszyć też smutek od Pana.

Ap. Paweł pisał w swoim liście

*Rzym. 9:2-3*

*2. Że mam wielki smutek i nieustanny ból w sercu swoim.*

*3. Albowiem ja sam gotów byłem modlić się o to, by być odłączony od Chrystusa za braci moich, krewnych moich według ciała,*

Miłość często oznacza ból. Jestem przekonany, że kiedy Ojciec widział, jak jego marnotrawny syn ginie w dalekim świecie to przeszywało serce Ojca.

Serce ap. Pawła przeszywała świadomość, że jego bracia czy krewni mogą żyć z daleka od Pana.

Dzisiejsi teolodzy słysząc słowa ap. Pawła, że byłby gotów modlić się nawet, aby Bóg jego odłączył od Chrystusa, byle tylko jego bliscy byli zbawieni, skwitowaliby to jednym słowem: herezja.

Ale prawdziwa miłość oznacza ból.

Prawdziwa miłość oznaczała ból dla Chrystusa, kiedy Ojciec odłączył się od Niego na krzyżu.

Ale ap. Paweł wiedział, że nie jest sam. On wiedział, że może modlić się do Ojca. On wiedział, że Ojcu może powierzyć wszelką troskę, gdyż On ma o swoje dzieci staranie.

Dlatego w Słowie Bożym czytamy:

*1 Piotr. 5:7*

*7. Wszelką troskę swoją złożcie na niego, gdyż On ma o was staranie,*

Czy złożyłeś na Boga swoje troski, swój ból, swój smutek, swoją bezradność widząc swój grzech?

Czy podzieliłeś się z Bogiem swoim bólem, z powodu tego, że giną Twój bliscy, Twoje dzieci, rodzice, krewni?

Jeżeli masz smutek w swoim sercu z powodu grzechu w Twoim życiu lub w życiu Twoich bliskich, to przynieś swój smutek przed Twoim Ojcem, Panem i przyjacielem.